Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—6 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. | Nowy Sącz, niedziela dnia 26 sierpnia 1928. | Nr. 35

†

Śp.

WIKTOR OLEKSY

b. burmistrz miasta N. Sącza, dyrektor Kasy Oszczędności, prezes organizacji Kupieckiej, b. członek Wydziału Rady Powiatowej, b. członek Rady szkolnej miejscowej i okręgowej, członek wielu Towarzystw. etc.

zmarł w Nowym Sączu nagle dnia 22 sierpnia 1928 r. przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbył się dnia 24 sierpnia 1928 r. na cmentarz miejscowy w Nowym Sączu

Śp. zmarły piastował przez blisko 40 lat godność radnego miasta N. Sącza a przez kilkanaście lat godność asesora. Kiedy w roku 1914 przed inwazją rosyjską Władze miejskie opuściły N. Sącz śp. Wiktor Oleksy jako najstarszy asesor objął rządy miastem. Jego też zasługą było, że miasto nasze nie ucierpiało wskutek tej inwazji. Po inwazji rosyjskiej niejako w nagrodę wybrany zostaje przez Radę miejską wiceburmistrzem a następnie w r. 1920 burmistrzem. Urząd ten piastował do r. 1925 w którym to z powodu złego stanu zdrowia wniósł rezygnację z tego urzędu.

Dla swych niepospolitych zalet charakteru nieskazitelnej prawości i szczerze obywatelskiego sposobu pojmowania obowiązków społecznych zaskarbił sobie miłość i poważanie wszystkich sfer ludności, która tłumnym udziałem w pogrzebie odbytym dnia 24 sierpnia br. zamanifestowała raz jeszcze swe uczucia dla śp. Zmarłego.

Cześć Jego pamięci.

Przed trzecim etapem czynu Komendanta.

Czyn Marszałka Piłsudskiego zapoczątkowany stworzeniem Legjonów rozkłada się na trzy etapy, z których 2 zostały dokonane, a trzeci jest pod znakiem najbliższej przyszłości. Charakter pierwszego etapu (stworzenie Legjonów) jest dwojaki: a) materjalny, b) moralny. Pod względem materjalnym przez stworzenie Legjonów zyskała Polska kadry pierwszej armji, które dały pierwszorzędny materjał oficerski i podoficerski nowotworzącej się armji stałej.

Zresztą już same te kadry w zaraniu naszej państwowości przejęły na siebie ciężki obowiązek powstrzymywania wkraczających band bolszewickich ze wschodu w miarę ewakuacji kresów przez wojska niemieckie. Znaczenie moralne tego etapu polegało na wykazaniu mocarstwom europejskiem, że naród polski domaga się niepodległości, a wyraz temu daje przez udział własnego żołnierza w wojnie europejskiej.

Jak z powyższego widać marszałek Piłsudski przez ten pierwszy etap swego czynu stworzył Polskę wykorzystawszy tylko warunki sprzyjające wytworzone przez wojnę wszechświatową.

Po tym następuje okres usunięcia się marszałka od właściwej władzy twórczej, okres przekazania najwyższych praw suwerennych sejmowi Rzeczypospolitej. Marszałek Piłsudski w myśl t. zw. „małej konstytucji" staje się tylko wykonawcą uchwał sejmowych, a jego odpowiedzialność jako Naczelnika Państwa przed sejmem za działalność polityczną jest prawnem monstrum, stworzonem przez ówczesne stronnictwa prawicowe ad hoc jako wyraz nieufności do Naczelnika Państwa.

Ten okres usunięcia się Marszałka od prawdziwej twórczej pracy spowodowany został żywą wiarą jego w siły demokracji polskiej, która otrzymawszy państwo z rąk Marszałka miała tylko prowadzić dalszą budowę własnej państwowości. Spadek wartości pieniądza, bezrobocie, korupcja, wzrost bolszewizmu, przy ciągle zmieniających się rządach i targach partyjnych cechują ten okres, który słusznie nazwać można okresem bezsiły społeczeństwa. Dopiero gdy następuje całkowite załamanie się, gdy państwo zdawało się znalazło się bez wyjścia. — Marszałek rozpoczyna drugi etap swego czynu, — majowy zamach stanu, który raczej należy traktować, jako zamach na przerost partyjnictwa w Polsce.

Przez powyższy czyn nagrodzony tak wspaniałymi wynikami o których świadczy teraźniejszość. Marszałek podnosi faktycznie zakres i powagę władzy wykonawczej w Polsce, uzdrawia skarb i stwarza silne podwaliny gospodarcze dla przyszłego rozwoju. Podkreślamy jednak słowo faktycznie. Pod względem prawno konstytucyjnym prócz drobnych poprawek konstytucji z lata 1926 r nie zmienia się nic. I oto jesteśmy świadkami olbrzymiej dysproporcji pomiędzy prawnemi założeniami działalności władzy państwowej, a jej faktyczną działalnością. Taka dysproporcja niewątpliwie groziłaby nawrotem do dawnych metod skoroby tylko przestał ważyć na szali osobisty sugestywny wpływ, a częściowo i obawa przed siłą Marszałka Piłsudskiego, które jedynie trzymają na wodzy rozhukany temperament naszych partyj sejmowych.

Dlatego koniecznem uzupełnieniem majowego czynu Marszałka jest zasadnicza przebudowa konstytucji, mająca proste, a jednocześnie wielkie zadanie przyobleczenia w formy prawne faktycznego wzmocnienia powagi i siły władzy wykonawczej w Polsce.

I oto stoimy w obliczu trzeciego etapu czynu Komendanta, który już nadchodzi. Tym trzecim swym czynem regulując stosunki trwale Marszałek zapobiec musi i zapobiegnie obawom upadku Jego dzieła majowego. Wszyscy zdajemy sobie jednak dobrze sprawę z zasadniczej opozycji jaką przeciwstawi, sejm a przynajmniej niektóre stronnictwa politycz tym planom, uderzającym w nieograniczoną dotychczasową suwerenność poselską. I oto dlatego społeczeństwo nasze staje przed wielkiem zadaniem poparcia marszałka Piłsudskiego w tym trzecim Jego czynie. Zadanie to społeczeństwo spełni wywierając przez wiece, zgromadzenia i t. p. jednolity i silny

nacisk na sejm, by ten zmianę konstytucji w powyżej omawianym zakresie przeprowadził.

Przez powyższą akcję społeczeństwo polskie da również wyraz swemu oburzeniu na dotychczasowe metody pracy sejmu, obliczone jedynie na aplauz tłumu i tanią popularność ulicy.

Mr. Jerzy Kondratowicz.

—o—

Sprawozdanie poselskie pułk. S. G. Pierackiego.

W dniu 20 sierpnia br. odbyło się w Magistracie Nowego Sącza w sali obrad Rady miejskiej zgromadzenie polityczne przy udziale kilkudziesięciu osób zaproszonych przez burmistrza miasta Dr. Romana Sichrawę i pod Jego przewodnictwem na którem poseł pułkownik Bronisław Pieracki wygłosił dłuższy referat polityczny mający charakter sprawozdania poselskiego a dotyczący aktualnych zagadnień państwowych w szczególności stosunku wzajemnego Rządu i Sejmu. Prostota a jednocześnie obrazowość, głębokość i siła ujęcia cechowały sprawozdanie poselskie posła pułkownika Pierackiego powodując szczere i prawdziwe uznanie wszystkich zgromadzonych.

Na samym początku przemówienia swego mówca podkreślił iż pragnie dać obraz dzisiejszego sejmu w stosunku tegoż do Państwa i społeczeństwa. Sposób odnoszenia się Rządu do Sejmu był inny w okresie drugiego Sejmu aniżeli na początku ery trzeciego Sejmu. W okresie drugiego Sejmu rządy pomajowe szły po linji rozbijania i osłabiania stronnictw politycznych, które w czasach przedmajowych wykazały zwyrodnienie partyjne ciążące zabójczo na życiu państwowem. Ostrze ówczesnego ataku na stronnictwa groziło szczególnie w narodową demokrację jako w najliczniejszą partję opozycyjną i nie krępującą się w dobieraniu metod walki.

Na początku ery trzeciego Sejmu—ciągnął mówca — Rząd Marszałka Piłsudskiego wykazał wyraźną i szczerą chęć współpracy z Sejmem, co uwidoczniło się jaskrawo w wskazaniu Marszałka Piłsudskiego do Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem w którem podkreślił chęć współpracy z nowym Sejmem jednocześnie wskazując dane wytyczne pracy przyszłemu klubowi B.B.W.R. a w szczególności wskazując mu pracę nad usunięciem demagogji partyjnej.

Widomym znakiem współdziałania pracy Sejmu z Rządem miał być kandydat Marszałka Piłsudskiego na marszałka Sejmu ówczesny wicepremjer Bartel, który jednak wedle życzenia Marszałka Piłsudskiego miał być wybranym bez wchodzenia Klubu B.B.W.R. w jakiekolwiek układy partyjne z innemi stronnictwami, gdyż chodziło o to, by Sejm przez wybór Marszałka sam wyraził chęć współpracy z Rządem.

Sejm jak wiadomo poszedł inną drogą wybierając marszałkiem Daszyńskiego i tutaj szczera tendencja Rządu do współdziałania z Sejmem doznaje pierwszego załamania a jednocześnie krzyki, hałasy i bezprzykładne awantury posłów przy odczytywaniu orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej dają jaskrawy wyraz niedojrzałości politycznej trzeciego Sejmu.

Wobec odrzucenia przez Sejm drogi współpracy z Rządem — ciągnął poseł pułkownik Pieracki — klub B.B. nie mogąc brać odpowiedzialności za działalność Sejmu wycofał się z wyborów do prezydjum tegoż. Zapoczątkowany tak smutnie tok obrad sejmowych wytworzył w konsekwencji nieskoordynowany, lecz stały blok antyrządowy obejmujący t. zw. lewicę i prawicę, które wszędzie zaznaczając swą opozycję bały się jednak zawsze wyrazić Rządowi votum nieufności dając tem dowód poczucia własnej bezsiły.

Drugą część swego przemówienia poświęcił mówca charakterystyce metod partyjnych w Sejmie. Świetną ilustracją tych metod była dyskusja budżetowa. Niektóre stronnictwa krytykowały rozdętość budżetu proponując oszczędność przez skreślenie kredytów na mundury i karabiny policji (sic!!!), jednocześnie jednak t. zw. grupy chłopskie licytowały się wzajemnie we wnioskach o podniesienie kredytów rolnych. Stronnictwa te widząc absurdalność swych wniosków umyślnie doprowadzały do ich upadku w głosowaniu przez dekompletowanie się, a miały tylko na uwadze możność obłudnego powoływania się wobec chłopów na obronę ich interesów. Mimo pierwotnych zarzutów rozrzutności Sejm rozdął budżet.— Z kolei mówca podkreślił moment zaskoczenia Sejmu przez Senat który przyjął tak zepsuty przez Sejm budżet w brzmieniu sejmowem by budżet na czas uchwalić a który jednak w rezolucji do Rządu wyraził życzenie by Rząd trzymał się projektu rządowego a nie uchwał sejmowych.

Drugim objawem zepsucia Sejmu — wywodził dalej poseł pułkownik Pieracki — są demonstracyjne interpelacje posłów, u formie wniosków nagłych które dotyczą najbłahszych spraw, jak np. nałożenie grzywny parozłotowej na jakiegoś chłopa. Interpelujący posłowie zdają sobie doskonale sprawę z bezzasadności i nierealności swych interpelacji, które gromadzą się stosami i nie mogą doczekać się rozstrzygnięcia w przepisanym czasie — chodzi im jednak o to, że dba się nawet o ich najbłahsze sprawy. Słowem działalność prawie wszystkich stronnictw politycznych obliczoną jest na efekt i tanią popularność u tłumu, przez którą posłowie usiłują utrzymać się przy swych dyjetach na stolcu poselskim, absentując się i wywołując wrażenie kompletnej pustki w Sejmie wtedy gdy toczą się poważne debaty np. nad sprawą szkolnictwa, gdzie ilość obecnych na sali posłów wynosiła niespełna 100 (przy 444 ogólnej ilości posłów sic!).

Wobec obecności na zebraniu znacznej ilości urzędników mówca z kolei dotyka kwestji aktualności podwyżki płac, podnosząc fakt upadku projektu rządowego co do stałej podwyżki poborów wobec bezprzykładnego odrzucenia proponowanych podatków przez kluby chłopsko-lewicowe a to bez odsyłania projektu Ministra skarbu do Komisji oraz wyrażając szczere swe przekonanie, że wyraźne polepszenie doli urzędników nie da się pomyśleć bez reorganizacji pracy w urzędach. Wybranie innej drogi jest niemożliwem.

W zakończeniu swego przemówienia poseł pułkownik Pieracki podniósł z całym naciskiem konieczność przeprowadzenia zmian w Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta i Rządu, gdyż faktyczne podniesienie się zakresu i powagi władzy Prezydenta za Rządów pomajowych musi oblec się w formę Konstytucyjno-prawną.

— Przemówienie Posła Pułkownika Pierackiego dzięki swej prostocie i prawdziwie głębokiemu sposobowi traktowania wszystkich problemów wywołało na zebranych wprost ogromne wrażenie.

— Jako następny mówca przemawiał Poseł Ignacy Jasiński ze swadą podnosząc zdziczenie obyczajów w Sejmie i podkreślając, że obecny (trzeci Sejm) jest gorszym jeszcze od poprzednich Sejmów, gdyż nawet drugi Sejm okazywał większą lojalność Rządowi Marszałka Piłsudskiego, aniżeli Sejm istniejący. Przyczyny tego jak i przyczyny upadku powagi obrad sejmowych Poseł Jasiński widzi w wadliwej ordynacji wyborczej.

Po powyższych przemówieniach wywiązała się dyskusja w toku której Poseł Pułkownik Pieracki wyczerpująco odpowiadał na zadawane mu interpelacyjne pytania.

Następnie Mr. Kondratowicz odczytał rezolucję następującej treści:

1) Zebrani stwierdzają, że najważniejszem zadaniem chwili dzisiejszej jest naprawa ustroju Państwa.

2) Zebrani wyrażają najwyższe uznanie Marszałkowi Piłsudskiemu za jego pracę dla naprawy stosunków w Państwie i wyrażają nadzieję, że Marszałek w najbliższym czasie dokona też naprawy Konstytucji przez zwiększenie władzy Głowy Państwa i ukrócenie partyjnictwa.

3) Zebrani potępiają demagogję partyj sejmowych, które w pracy sejmowej zatracają zrozumienie interesu państwowego, a stawiają różne wnioski jedynie po to, żeby następnie bałamucić i okłamywać wyborców.

4) Zebrani wyrażają uznanie Rządowi Marszałka Piłsudskiego za pracę nad podniesieniem gospodarczem kraju i liczą na to, że Rząd, wykonując budżet, uchwalony przez Sejm, zawierający pozycje wydatkowe, jedynie dla celów demagogicznych zamieszczone, przeciwstawi się demagogji posłów sejmowych i nie dopuści do zachwiania równowagi budżetu a przez to stałości stosunków gospodarczych w kraju.

5) Zebrani zwracają się z apelem do wszystkich obywateli i do organizacyj, aby przystąpili do wspólnej pracy z Blokiem Bezpartyjnym dla niesienia pomocy Marszałkowi Piłsudskiemu w dziele naprawy Państwa i jego ustroju. Którą zebrani jednogłośnie uchwalili.

J. Dominko.

Letnie kursy spółdzielcze na Podhalu.

We wsi Bukowina na Podhalu, w bliskości Tatr Wysokich, lecz jednocześnie zdala od kurzu i krzyku zakopiańskiego, już od lat czterech w miesiącach letnich odbywają się kursy spółdzielcze, raczej spółdzielcze kolonje wypoczynkowe. Trwają one krótko, bo zaledwie dwa tygodnie — ze względu na koszta, jakie musi ponieść uczestnik kursu, ale że połączone są i z nauką, z wycieczkami, poznawaniem literatury tatrzańskiej i współżyciem, przynoszą tak wiele wrażeń i korzyści umysłowych, że pozostają — jak się już niejednokrotnie kursiści wyrazili — okresem świetlanym życia na długie lata.

W roku bieżącym odbyły się dwa takie dwutygodniowe kursa: jeden od 15 do 28 lipca, zorganizowany przez Związek pracowników spółdzielczych, drugi — od 5 do 18 sierpnia, zorganizowany przez Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Na pierwszym kursie było 18 uczestników, przeważnie sklepowych i kilku pracowników biurowych. Wykładano: Podstawy ideowe ruchu spółdzielczego (J. Dominko), Kwestje sporne w ruchu spółdzielczym (J. Zawada), Ubezpieczenia społeczne (Sierakowski), Kooperacja pracy w zastosowaniu do spółdzielczości spożywców (J. Wolski) Pozatem sami słuchacze w tak zwanych gawędach wieczorowych poruszali zagadnienia z ich pracą zawodową związane.

Na drugim kursie (31 uczestników), przeznaczonym dla działaczy spółdzielczych byli w większości członkowie Zarządów i rad nadzorczych spółdzielni oraz czynni w Wydziałach Oświatowych Spółdzielni pracownicy. W wykładach poruszano następujące tematy: Pobudki działania społecznego (K. Korniłowicz), Neutralność i niezależność ruchu spółdzielczego (B. Siwik), Osobowość pracownika spółdzielczego (M. Szczawińska) Wpływ spółdzielczości na stosunki międzyludzkie (M. Szczawińska). Udział kobiet w ruchu spółdzielczym (Marja Orsetti) Spółdzielcza praca oświatowa w Niemczech i Anglji (M. Orsetti Organizacja pracy propagandowo wychowawczej w Polsce (Fr. Dąbrowski), Zagadnienia rozbudowy ruchu spółdzielczego (J. Dominko) Bibljotekarstwo spółdzielcze (Hryniewicz), Spółdzielczość mieszkaniowa (Szwalbe). W gawędach wieczorowych słuchacze dzielili się doświadczeniem, wyniesionem ze swojej pracy propagandowo-spółdzielczej.

Zarówno na jednym jak i na drugim kursie dni wykładowych było 7, 5 dni zajęły wycieczki w Tatry, 2 dni były wypoczynkowe W dni pracy naukowej wykłady wraz z dyskusją zajmowały tylko 3 godziny, resztę dnia spędzano w kąpieli, na recytowaniu nowel góralskich Tetmajera i Witkiewicza na grach towarzyskich, gawędach i śpiewach chóralnych, — nie licząc obfitych posiłków czysto materjalnych

Codzienne wieczorne śpiewy chóralne były nietylko urozmaiceniem czasu kursistów, ale także atrakcją dla coraz licznie zjeżdżających do Bukowiny letników.

Spółdzielczy kurs letni ma więc po za nauką wiele innych dodatnich stron: zbliża ludzi, pracujących na jednem polu pracy społecznej, lecz w różnych punktach Polski połączony jest z wypoczynkiem wśród pięknej przyrody tatrzańskiej i z wycieczkami krajoznawczemi — oraz jest próbą spólnoty braterskiej, w której pracuje się, spożywa „dary boskie“ i zażywa przyjemności — razem pospołu.

Ile przyjemności dają kursy, niech świadczy następująca piosenka, ułożona przez jednego z uczestników, na zakończenie ostatniego kursu:

Już się skończył kurs spółdzielczy — o rety!
I wyjechać już musimy — niestety
Każdy w swoją stronę jedzie,
By pomagać ludziom w biedzie
Spółdzielców to celem. spółdzielców!
Przeszedł nam czas pożytecznie i mile,
Należeć do pięknych będą te chwile,
Spędzone w zżytej gromadzie,
W dobrej zgodzie i przykładzie
Spółdzielczym to wzorem, spółdzielczym!
Kurs o bardzo różnorodnym zespole
I po wieku, stanowisku, i szkole
I buchalter i sklepowy,
I dyrektor i kasowy
Spólnotę tu mieli. spółnotę!
Z różnych stron się tu zebrała gromada
Co dorobkiem spółdzielczość już włada
By nabrać siły, zapału
I pchać świat do ideału
Spółdzielców torami, spółdzielców
Program był na kursie bogaty,
To wykłady, to gawędy — na raty
I wycieczki miłe w góry,
Hen — na szczyty, hen — za chmury
Spółdzielcy chcą wrażeń, spółdzielcy!
Wreszcie zwrotka dla humoru:
Było dużo sporów, gwaru, podniety,
Gdy na kursie wykładały kobiety:
Zachęcały nas tu szczerze,
Zakładać w najlepszej wierze
Spółdzielnie małżeńskie, spółdzielnie.

Instytucja letnich kursów spółdzielczych rozwija się coraz lepiej tak pod względem ilości kursów, jak i udziału uczestników, to też Związek Pracowników Spółdzielczych zakupił w Bukowinie plac, na którym już w roku przyszłym ma zamiar wybudować dom na pomieszczenie kursów.

Akcja miasta N. Sącza na rzecz L. O. P. P.

Dnia 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza m. N. Sącza p. Dr Romana Sichrawy posiedzenie komitetu powiatowego L. O. P. P. na którem postanowiono utworzyć cały szereg kół członków L. O. P. P. ustanawiając wzorem ich Kierowników, I tak utworzono:

1). Koło mieszczańskie (kier. wiceb. Nowakowski, Jankiewicz i Maschler)
2). Koło wolnych zawodów (kier. burm. Dr Sichrawa, Dr Kozaczka i Inż. Wojtyga)
3). Koło urzędników skarbowych (kier. rady Mika, Wojtas i Kuhnen)
4). Koło urzędników starostwa, Zarządu dróg i Zarządu wodnego (kier. star. Dr Typrowicz radca inż. Geisler i radca inż. Krasucki).
5). Koło profesorów szkół średnich (kier. prof. Golachowski, prof. Rapf i Śliwa).
6). Koło nauczycieli szkół powszechnych (kier. insp. Wawszczak, dyr. Samborski, Migacz Mroczkowska).
7). Koło pań (kier. Lamborowa, Cytowa i Uhlowa)·
8). Koło urzędników warsztatów P. K. P. (nacz inż Zawojski (zast nacz. inż. Lazarowicz, Ryszka).
9). Koło urzędników ogrzewalni (radca inż. Reiner, Wolf).
10). Koło urzędników ruchu, magazynu i sekcji utrzymania P. K. P. (kier. nacz. Czech, radca inż. Chmurski)
11). Koło urzędników pocztowych (kier. dyr. Dratwa, inż. Wajdowicz)
12). Koło urzędników samorządowych i inst. finansowych (kier. radca Kózka, radca Kobak Adamczyk).

Nadto uchwalono urządzić tydzień propagandowy L O P. P. którego program ustali specjalnie powołany Komitet.

Poświęcenie sztandaru miejscowego Koła P. Z. K.

Dnia 9 września br. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru, koła miejscowego Polskiego Zw. Kolejowców w Nowym Sączu.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

1.) Godz. 10. Zbiórka w lokalu własnym, w Pawilonie, obok dworca kolejowego.

2.) Godz. 11. Pochód ze sztandarami i orkiestrą do kościoła parafjalnego.

3.) Godz. 11·30 Uroczyste Nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem i poświęcenie sztandaru.

4.) Godz. 12.30 Pochód z kościoła parafjalnego przez miasto do Zamku Królewskiego, poczem powrót przez park miejski celem złożenia wieńca na płycie „Nieznanego Żołnierza“

5.) Godz. 13. Wbijanie gwoździ do sztandaru przez Gości, Delegatów i Członków Związku i wpisywanie się do księgi pamiątkowej w lokalu Koła

6.) Godz. 14. Wspólny obiad przed rozpoczęciem którego nastąpi powitanie Gości i Delegatów.

7) Godz. 16. Zabawa ogrodowa i zwiedzanie miasta

8.) Godz. 20. Zebranie towarzyskie z tańcami i pożegnanie zamiejscowych Delegatów i Gości.

Mąż zabija żonę za namową jej matki.

Ciche i zapadłe wioski podgórskie są ciągle jeszcze terenami zbrodni o podłożu wprost niesamowitem Oto znowu notujemy taką zbrodnię

We wsi Siołkowa w powiecie grybowskim żyło małżeństwo Kropków. Spokojny ich żywot zakłócała wciąż świekra, która czuła zawiść do swej własnej córki gdyż ojciec tejże córki a jej mąż uskutecznił na jej rzecz większy zapis. Podstępna baba postanowiła za wszelką cenę pozbyć się własnej córki. Zaczęła tedy namawiać zięcia do zgładzenia żony, przedstawiając mu korzyści materjalne jakie z tego powodu osiągnie, a dla wyrównania straty żony odda mu za żonę drugą młodszą córkę. Głupi i ciemny chłop opierał się przez jakiś czas tym zbrodniczym podszeptom zwyrodniałej baby lecz wkrótce pokusa wzięła górę i zamiar morderstwa zaczął powoli dojrzewać w jego mózgownicy. Na wsi zapadłej nie miał do dyspozycji rewolweru ani też trucizny a zagłupi był by o takową się postarać. Wystrugał tedy odpowiednią pałicę a gdy takowa dobrze wyschła przystąpił do dokonania zbrodni.

Dnia 21 bm. w czasie gdy żona jego zajęta była mieszaniem ciasta na chleb, niespodziewanie zaszedłszy z tyłu, bez słowa, jakby niósł pałkę zdzielić prosię, uderzył ją palicą w głowę tak silnie, że nieszczęsna kobiecina z rozpłataną głową padła na ziemię Zbrodniczy mąż widząc, że żona dogorywa, położył się w izbie na tapczanie i czekał aż nieszczęsna jego ofiara ducha wyzionie. Dopiero gdy to nastąpiło udał się do świekry i z żywem zadowoleniem zawiadomił ją o dokonanej zbrodni. Uradowana świekra nie pewna, że tam w chałupie leżą zwłoki jej własnego dziecka, krew jej krwi, zaślepiona nieludzką nienawiścią i zapalczywością z radości z powodu spełnienia się jej postanowienia urządziła wielką ucztę zaręczynową i mordercę zaręczyła z młodszą córką.

Nie długo jednak zbrodniarze trjumfowali. Sąsiedzi widząc, że popełniono ohydną zbrodnię zawiadomili policję, która aresztowała zbrodniczą trójkę a więc tak „parę narzeczonych“ jak też podżegacza — świekrę.

Aresztowani nie okazując żadnej skruchy przyznali się z całą szczerością do popełnionej zbrodni, to też oddani zostali do więzień przy sądzie okręgowym w N. Sączu przed którym to sądem odpowiadać będą za swą zbrodnię.

Dużo jeszcze wiadć wody upłynie zanim zniknie ciemnota ze wsi a z nią niesamowita zbrodnia.

Kronika.

OSOBISTE.

Inż Roman Lazarowicz. mianowany został zastępcą naczelnika warsztatów P. K P. w Nowym Sączu.

— o —

Po zgonie śp. Wiktora Oleksego.

Wieść o nagłym zgonie b. burmistrza miasta N. Sącza śp. Wiktora Oleksego rozeszła się szybko po mieście budząc ogólny żal i wyrazy współczucia dla pozostałej rodziny.

Burmistrz Dr. Roman Sichrawa zwołał natychmiast posiedzenie magistratu oraz żałobne posiedzenie Rady miejskiej.

Na posiedzeniu magistratu postanowiono celem uczczenia zmarłego wywiesić flagę na ratuszu, złożyć kondolencję rodzinie zmarłego, urządzić pogrzeb, na koszt miasta a w czasie jego oświetlić miasto oraz złożyć wieniec na trumnie.

Na budynkach Kasy Oszczędności, Rady powiatowej i Towarzystwa Kasynowego wywieszono flagi żałobne.

Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Zwracamy uwagę P. T. Czytelników naszych na Księgę pamiątkową **Dziesięciolecie Polski Odrodzonej**, która w najbliższym czasie opuści prasę. Pomnikowy charakter dzieła tego i bogactwo jego treści czynią wydawnictwo to wartościowem i niezastąpionem dla każdego Polaka oraz niezbędnem dla wszystkich warstw społeczeństwa.

Cena egzemplarza w płóciennej oprawie wynosi w zwykłej sprzedaży 60 zł. aby jednak udostępnić najszerszym warstwom społecznym nabycie tej monumentalnej monografji, Wydawnictwo ustaliło, że ci wszyscy, którzy zgłoszą nabycie wymienionej monografji najpóźniej do 31 września 1928 r. i prześlą zaliczkę w kwocie 10 zł równocześnie ze zgłoszeniem płacą za egzemplarz tylko 40 zł. i to z tą nadto ulgą że dalszą należytość spłacają w 4 ratach po 5 zł miesięcznie a pozostałą resztę w kwocie 10 zł płacą przy odbiorze dzieła za zaliczką, opłacając zarazem koszty przesyłki pocztowej. Po uregulowaniu nakładu które nastąpi z końcem września, żadnych ulg ani zniżek nie przyznaje się.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Ilustr. Kurjera Codzien. w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 29.

Wieczornica góralska w radjo We wtorek 21 bm. o godz 20 radjostacja krakowska transmitowała z Zakopanego „Wieczornicę góralską“. Na program tej wieczornicy złożyły się pieśni wykonane przez chór „Echa Tatrzańskiego“ pod batutą prof. J. Mistrzyka, opowiadanie Białego Krzeptowskiego, deklamacja Jontka Ciakorcino, oraz jako największa atrakcja wieczoru dwie pieśni, wykonane przez ostatniego z żyjących jeszcze kobziarzy—górala Mroza z Poronina. Audycji tej, jako nader charakterystycznej, transmitowanej przez wszystkie polskie stacje — wysłuchały liczne rzesze radjoamatorów w całej Polsce z nadzwyczajnem zainteresowaniem

Uczestnicy kongresu prawa międzynarodowego w Zakopanem. W minionym tygodniu bawiła 2 dni w Zakopanem wycieczka uczestników kongresu prawa międzynarodowego w liczbie około 70 osób, zwiedzając Dolinę Kościeliską i Morskie Oko.

Wandalizm w górach. Oddział rabczański Polsk. Tow. Tatrzańsk. niedawno założony, rozwinął w sezonie letnim żywą swą działalność. W kierunku udostępnienia gór sekcja turystyczna poczyniła dużo prac żmudnych i ciężkich, ażeby letnikom i kuracjuszom w Rabce umożliwić poznanie okolicznych gór.

Przed tygodniem na szczycie Lubonia (1023 m) przybito trzy tablice orjentacyjne, które jednak zostały przez dzikich i niekulturalnych turystów zniszczone. I nie dość na tem. W bezczelny i arogancki sposób mieli czelność ci panowie uwiecznić na tablicach nietylko swoje nazwiska, ale nawet adresy i numer telefonu.

Nazwiska tych panów brzmią: Dawid Scharf, Józef Geldwerth, Kalman Rosenblatt, Kraków, Dietla 25, tel. 13 83.

Polskie Tow. Tatrz. zwraca się do turystów, by nie niszczyli tablic i znaków, bo w ten sposób działalność Tow. będzie paraliżowaną.

Straty powstałe wskutek pożaru w lasach tatrzańskich. Według obliczeń Zarządu dóbr Zakopanego straty powstałe wskutek ostatniego pożaru w lasach tatrzańskich są następujące: w Rostoce spłonęło kosodrzewiny i grubszego drzewa na przestrzeni 94 morgów na około 50 tysięcy złotych na Kościelcu spłonęło około 3 morgi na około 4 tysiące złotych. Ogólne straty dochodzą do 80 tysięcy złotych.

Sądeczanin w kinie. Dowiadujemy się, że p. Stanisław Trybulec sądeczanin utalentowany aktor charakterystyczny po ukończeniu nakręcania filmu „Jesienna Miłość“ obejmuje rolę Hrabiego w nakręcanym obecnie filmie „Pan Tadeusz“

Związek Wygnańców Plebiscytowych z pod zaboru czeskiego z siedzibą w Oświęcimiu-Barakach, zaprasza wszystkich byłych funkcjonarjuszy polskich organizacji z Okręgu Polsko-Ostrawskiego (obecnie pod zaborem czeskim) na konferencję, która odbędzie się dnia 26-go sierpnia br. o godzinie 10 tej przedpołudniem w sali Hotelu „Zator“ w Oświęcimiu.

Skandaliczne stosunki w Pralni narodowej przy ul. Szujskiego 2. Należy podnieść anormalne stosunki w wymienionej firmie, która klientów obsługuje wprost fatalnie, zmuszając ich do 5cio tygodniowego czekania na odbiór bielizny czy ubrań, zwodząc ustawicznie z terminem i wywiązując się z podjętych czynności „na raty“. Wykonanie roboty w pralni narodowej, pozostawia też dużo do życzenia.

Przejechanie dziecka. W dniu 21 bm jadąca szybko furmanka przejechała na ul. św. Kunegundy małe dziecko, które pod nią podbiegło.

Na skutek przejechania dziecko niestwierdzonego nazwiska doznało ciężkich obrażeń na głowie.

Winę ponoszą rodzice, względnie opieka, pozwalający biegać małemu dziecku bez żadnego nadzoru po ulicy, gdzie panuje duży ruch kołowy.

Ofiara wypadku po opatrzeniu przez lekarza została przewiezioną do tutejszego szpitala.

Aresztowanie. Policja Państwowa w Grybowie aresztowała niejaką Tokarczyk Marję nałogową złodziejkę za popełnienie szereg kradzieży na szkodę Danczewiczów i innych osób. Wymieniona liczy 28 lat, ostatnio wypuszczona została z więzień karnych w Sandomierzu gdzie odsiadywała karę 6-cio letniego więzienia i po wyjściu z tego więzienia popełniła szereg różnych kradzieży tak w samym mieście jakoteż w powiecie. Tokarczykówna oddaną zostala do więzień tutejszego Sądu okręgowego.

Aresztowanie złodzieja kieszonkowego. Policja tut. aresztowała w dniu 21 sierpnia 1928 znanego na tutejszym bruku złodzieja kieszonkowego niejakiego Eijasza Hechta który usiłował skraść z kieszeni Janowi Szkaradkowi z Kurowa pewną kwotę pieniężną. Hecht widząc, że jest przyłapany na gorącym uczynku, porzucił skradzione pieniądze i zaczął uciekać, wołając przytem „Łapcie złodzieja“.

Kradzież skóry. W dniu 21 bm. policja tut. aresztowała niejakiego Hedwiga Józefa lat 24 z zawodu ślusarz, narazie bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież skóry surowej na szkodę p. Heleny Küchel zamieszkałej przy ulicy Dunajewskiego. Wymieniony skórę tą skradł z miejsca zamkniętego i odpowiadać będzie za zbrodnię kradzieży. Hedwig oddany został do dyspozycji p. Prokuratora tut. Sądu Okręgowego.

Napad. W dniu 21. bm. między godziną 22 a 23 w nocy napadło na przechodzących ulicą św. Kunegundy niejakiego Józefa Jaworskiego i brata tegoż Jana znanych na tut. bruku złodziei, trzech osobników nazwiskiem Smaga Piotr, Ziemnik Wojciech i Oleksy Władysław i ciężko pokaleczyło wyżej wymienionych nożami. Pogotowie ratunkowe odwiozło Jaworskiego Józefa w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego, zaś napastnikami zajęła się tut. Policja Państwowa.

Skonfiskowane mięso. Policja tut. skonfiskowała w jatce rzeźniczej Salamona Dorentera przy ul, Zygmuntowskiej mięso które było całkiem zepsute i przekazała sprawę tą tut. Sądowi.

Znaleziono. W dniu 17. bm. znaleziony został koc wyrobu wiejskiego przy ulicy Dunajewskiego, prawy odbiorca może się zgłosić po odbiór tegoż w Komisarjacie Policji państwowej w Nowym Sączu.

Zgłoszenie. Anna Napowa z Zakopanego może się zgłosić w Komisarjacie Policji Państwowej w N. Sączu po odbiór swoich dokumentów.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

Śp. Dr. Antoni Szajnar adwokat w Starym Sączu zmarł dnia 21. VIII w szpitalu powszechnym w N. Sączu po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 42.

Z MAGISTRATU KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA.

w Nowym Sączu dnia 22. sierpnia 1928.

L: 11951|28|

OGŁOSZENIE

Wykonując reskrypt Starostwa w Nowym Sączu z dnia 16/8 1928. L: 12218/28 ogłaszam ponownie co następuje: W ostatnim czasie zauważono w Gdyni masowy napływ osób poszukujących pracy. — Osoby te nie są kierowane przez Państwowe Urzęda Pośrednictwa Pracy, lecz w nadziei zarobku, przyjeżdżają na własne ryzyko z różnych najodleglejszych powiatów kraju, będąc naogół wprowadzeni w błąd przez niezgodne ze stanem faktycznym komunikaty prasowe o wielkim zapotrzebowaniu rąk roboczych przy pracach około budowy port, Bezrobotni ci nie mogą otrzymać pracy tułają się po ulicach miasta bez środków do życia. — Nie mogąc otrzymać w magistracie w Gdyni zasiłków na podróż powrotną do miejsc zamieszkania rozchodzą się po okolicy, trudnią się żebractwem stając się tym sposobem plagą dla ludności wiejskiej. Przy budowie portu mogą znaleźć tylko ci robotnicy, którzy wezwani zostali przez kierownictwo budowy portu, bądź przyjęci do pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Tczewie.

Burmistrz:
Dr. Roman Sichrawa mp.

Dla potrzebujących cegły.

Zawiadamia się niniejszem, że gmina Piwniczna uruchomiła swoją własną cegielnię i posiada na składzie wielki zapas dobrze wypalonej cegły, którą odsprzedaje po cenie własnych kosztów.
Wszelkie zapotrzebowanie tak hurtownie jak i detajlicznie należy zgłaszać w tutejszym Magistracie.

Burmistrz:
JAN MARCISZEWSKI.

Zgubiono

OKULARY w rogowej oprawie przechodząc ulicą Szwedzką i Jagiellońską.—Znalazca zechce oddać je w Administracji Kurjera Podhalańskiego.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.